



Dorota Kołodyńska (w głębi) zaprojektowała kostiumy



Boris Kudlicka jest autorem scenografii

Od guzika do komputera

Kto myślał o zaszewkach i guzikach? Kto głowił się nad scenografią? Kto stworzył światy tajemnicze, siedząc przy komputerze? Kto ożywił żyrafę? Kto skomponował przeboje? A kto użyje magii w czasie przedstawień? O swojej pracy opowiadają twórcy spektaklu

Andrzej Korzyński
autor muzyki do musicalu,
a także do filmu „Akademia
Pana Kleksa”



Cała tajemnica i siła tkwi w tekstach Jana Brzechwy. Kiedy czasem przeglądam fora internetowe, czytam wpisy młodych mam, które wzajemnie polecają sobie jego wiersze. To najlepszy dowód, że ta poezja się nie starzeje. W jego wierszach jest mądrość, wyważony delikatny dydaktyzm. Są gotowymi receptami na życie, ale mają w sobie sporo humoru. No a tam, gdzie jest humor, jest i lekkość, finezja.

Lata 80., kiedy pisałem muzykę do „Akademii...”, były specyficznym czasem, szarym i ponurym. Świat wokół wydawał się bardzo brzydki. Potraktowałem więc tę propozycję jak zaproszenie do kolorowego świata. Było to emocjonujące przeżycie. Wszystko odbywało się u mnie w domu. Ćwiczyłem z tuzinem małych talentów. Musiałem te dzieci przygotować do nagrania. Pracowaliśmy więc nad całością - odbywaliśmy próby, ćwiczyliśmy teksty. Film wyróżniał się na tle innych ówczesnych produkcji, był dla nas jak wielki oddech, jakbyśmy zaczęli pisać w powietrzu. Kilka momentów w filmie - jak chociażby scena z Meluzyną grana przez Małgorzatę Ostrowską - było naprawdę jak z lepszego świata. Piosenki, które zostały, żyły własnym życiem, zostały wydane na płytach analogowych.

Gdy zadzwonił Wojciech Kępczyński, dyrektor Romy, z propozycją napisania muzyki do musicalu, ucieszyłem się. „Akademia...” to świetny materiał na takie przedsięwzięcie. Kilka starych piosenek z filmu ma nową aranżację, współczesne dzieciaki wykonują je fantastycznie.

Boris Kudlicka
autor scenografii:

„Akademia Pana Kleksa” jest musicaliem rodzinnym, dla szerokiej publiczności. Staraliśmy się więc stworzyć świat atrakcyjny wizualnie dla współczesnych dzieci, które od początku życia mają kontakt z różnymi mediami - grammi komputerowymi, kinem, telewizją, internetem. Wydaje mi się, że takim sposobem na przyciągnięcie uwagi małego widza może być połączenie animacji komputerowej, scenografii teatralnej, światła, choreografii. W naszej „Akademii” Tomek Bagiński i jego współpracownicy z firmy Platige Image, posługując się animacją komputerową,

stworzyli poszczególne światy - wód podwodnych, lasu, zwierząt, dziwnej akademii. W to wpisuje się jeszcze scenografia teatralna. W tej chwili łączymy te wszystkie multimedialne elementy. Zależy nam, żeby całość miała pewien klimat magii.

Przygotowując projekty scenografii, przeczytałem oczywiście książkę Jana Brzechwy. Zignorowałem jednak inne formy. Zrobiłem to świadomie, z rozmysłem, by nie fiksować się na jakimś znanym już pomysłem. Chciałem mieć czystą kartkę, zachować swobodę w kreowaniu naszej dzisiejszej „Akademii” 2007.

Dorota Kołodyńska
autorka kostiumów

Pewnym wyzwaniem przy projektowaniu kostiumów było połączenie tradycji szancerowskiej z nowoczesnym językiem, którego chcemy użyć. Wszyscy znamy bohaterów „Akademii Pana Kleksa” z ilustracji Marcina Szancera, są one obecne w świadomości. Nie chcę o nich zapominać, ale jednocześnie chcę posłużyć się też własnym znakiem, operować pewnym skrótem. Kolejny krok to znalezienie wspólnego języka ze scenografią, z dekoracjami, które przygotowuje Boris Kudlicka. Kostiumy i scenografia muszą współpracować, tworzyć jedność. Omawialiśmy z Borysem wiele szczegółów, nie zapominając, że na scenie pojawiają się też projekcje multimedialne - dzieło Tomasza Bagińskiego. Było to ważne przy wyborze tkanin, ich faktur i kolorów, bo w świetle projektorów wyglądają one nieco inaczej niż w oświetleniu scenicznym.

Żeby przygotować się do pracy, odwiedzałam sklepy etniczne - wykorzystuję tamtą tkaninę, biżuterię. Zależy mi na prawdziwości każdego detalu, szukam więc inspiracji u źródła.

Świat tego spektaklu dzieli się na dwie części - Akademia jest bardziej stonowana, trochę przypomina lata 50., a może tylko ulice warszawskiej Pragi. Druga część to tajemnicze, bajkowe krainy, które odwiedzają bohaterowie. To przestrzenie nieco przerysowane, lalkowe. Każda z nich będzie posługiwać się własnym kolorem. Krainę podwodną zdominuje szafir, błękit morski, kostiumy połyskują cekinami, zostały uszyte z tkaniny, która przypomina rybie łuski. W Patentonii wszystko zszarzeje, zrobi się smutne, ciemne, kostiumy będą miały nieco ekspresjonistyczny rys. Za to Alama-kocja mieni się feerią barw, przypomina współczesną ulicę, gdzie ktoś jedzie na rolkach, a inny na wrotkach. Salamanke - podobną trochę do Chin - zdominuje amarant, nasycony róż, a projekty kostiumów nawiązują do filmu „Hero”.



Tomasz Bagiński, reżyser animacji

Katarzyna Proniewska-Mazurek
autorka projektów zwierząt:



Przyznam, że mam pewien problem z nazwaniem tego, co przygotowałam do spektaklu. Różnie o tym mówimy - wielkie obiekty animowane, lalki, nadmarionety. Kłopot narasta, bo moje projekty występują w rzeczywistości realnej, na scenie, i w wirtualnej, jako element animacji komputerowych.

Przygotowałam sporo projektów zwierząt, są w tej grupie m.in. żyrafa, struś, tukan, miś, lisy, żubr, są stworzy podwodne: meduza, trzy ryby, koniki. Te zwierzęta, które pojawiają się na scenie, będą animowane przez aktorów, np. niemal pięciometrową żyrafę animować będzie tylko jedna osoba, a żubra dwóch aktorów. Ten spektakl to bardzo duże przedsięwzięcie z ogromnymi możliwościami, na pewno jest to jedna z ważniejszych moich realizacji w dziedzinie projektowania lalek. Wielkie i intrygujące przeżycie.

Tomasz Bagiński
reżyser animacji
w przedstawieniu

To dość nietypowa funkcja jak na teatr, ale wynika z tego, że poważna część elementów scenografii będzie rzutowana z projektorów na ekrany ustawione na scenie. Razem ze studiem Platige Image przygotowałam kilka godzin materiału filmowego o różnej tematyce i różnej stylistyce będącego tłem dla spektaklu. Na tak dużą skalę zostało to zrobione chyba po raz pierwszy w Polsce. W działaniu jest pięć projektorów HD, które w sumie obejmują kilkanaście metrów sceny. Praca była niewątpliwie ciekawa, ale też niebywale wymaga-

jąca. Przygotowanie materiału na projektory wymaga kompletnie innego podejścia niż kino czy TV. Materiał jest wyświetlany w trudnych warunkach oświetleniowych, trzeba brać pod uwagę to, co dzieje się na scenie w danym momencie, i dbać o to, żeby obraz był czytelny. Jedną sprawą było artystyczne zapanowanie nad taką ilością stylistyk, drugą - zadbanie o to, żeby technicznie dało się to pokazać. Przy projekcie pracowało ponad 20 artystów i techników. Przez cztery miesiące w bliskiej współpracy z ekipą Teatru Roma stworzyliśmy kilka godzin materiału animowanego. Jak to się sprawdzi - cóż, sam jestem ciekaw.

Maciej Pol
efekty iluzjonistyczne



„Akademia Pana Kleksa” to historia pełna magii. Pan Kleks jest postacią, która czarując, pobudza wyobraźnię. W tej bajce oprócz piosenek, tańca i wspaniałej gry aktorów nie może zabraknąć efektów iluzjonistycznych. Wszystkie triki dobieraliśmy z reżyserem bardzo starannie, dopasowując je do sytuacji i potrzeb scenariusza. Ożywiłmy lalkę składającą się z dwóch części w pracowni Golarza Filipa. Dodałmy triki do czynności wykonywanych przez Pana Kleksa, co ma pomóc i uwiarygodnić magiczne właściwości postaci. Czy widz uwierzy w czary? To pytanie bardzo trudne i odpowiem na nie dopiero po obejrzeniu całości widowiska, które jest syntezą wielu dziedzin i pracy wspaniałych twórców. To dzięki nim i ich pasji możemy zaprosić państwa do krainy spełnionych niemożliwości, jaką jest bez wątpienia opowieść Jana Brzechwy.

NOT. BEATA KĘCZKOWSKA

AKADEMIA I JEJ BOHATEROWIE

Weronik Czyścioch

„Stary dozorca Weronik (...) niegdyś nazywał się po prostu Franciszek, ale kilka lat temu przyjął imię po swojej zmarłej żonie Weronice. Tak bardzo ją kochał, iż pragnął w ten sposób utrwalić jej pamięć wśród lokatorów”.
W tej roli: Grzegorz Pierczyński, Jakub Szydłowski.

Alojzy Bąbel

Pan Kleks o Alojzym: „Alojzy nie jest żywym człowiekiem, tylko lalką. Byłem zawsze przeciwny wprowadzaniu lalek do mojej Akademii. Ale teraz już nie poradzę. Alojzy został w nocy podstępnie przemycany. Będę miał z nim mnóstwo kłopotów. Muszę go nauczyć czuć, myśleć i mówić”.
W tej roli: Jan Bzdawka, Łukasz Zagrobelny.

Rezeda

Córka Anemona Lewkonika. „Rezeda jest niezrównana w tresurze ptaków. Robaki zwane plazięciami nauczyła tabliczki mnożenia i teraz każdy ptak, który zje takiego plazięca, umie mnożyć do stu”. Narzeczona Adasia.
W tej roli: Iga Krefft, Justyna Bojczuk, Magdalena Wasylik.

Adaś

Uczeń Pana Kleksa, narrator całej opowieści. „Nazywam się Adaś Niezgódka, mam dwanaście lat i już od pół roku jestem w Akademii pana Kleksa. W domu nie mi się nigdy nie udało. Zawsze spóźniałem się do szkoły, nigdy nie zdażyłem odrobić lekcji i miałem gliniane ręce. Wszystko upuszczałem na podłogę i tłukłem, a szklanki i spodki na sam mój widok pękały i rozlatywały się w drobne kawałki, zanim jeszcze zdażyłem ich dotknąć. Nie znośmłem krupniku i marchewki, a codziennie dostawałem na obiad krupnik i marchewkę, bo pożywnie i zdrowe. Kiedy na domiar złego oblałem atramentem parę spodni, obrus i nowy kostium mamy, rodzice postanowili wysłać mnie na naukę i wychowanie do Pana Kleksa”.

W tej roli: Wojciech Rotowski, Jakub Badurka, Patryk Plesiński. o

OPRAC. BET

Cytaty pochodzą z książki Jana Brzechwy „Pan Kleks. Akademia. Podróż. Tryumf”, ilustracje Jan Marcin Szancer, wyd. Czytelnik, Warszawa 1972



„AKADEMIA PANA KLEKSA”
libretto i reżyseria Wojciech Kępczyński, teksty piosenek Daniel Wyszogrodzki, muzyka Andrzej Korzyński, aranżacje Bogdan i Maciej Pawłowscy, choreografia Iwona Runowska i Jacek Badurek, scenografia Boris Kudlicka, reżyseria animacji Tomasz Bagiński, kostiumy Dorota Kołodyńska, peruki Jaga Hupalo i Thomas Wolf, charakterystyczne Sergiusz Osmański, projekty lalek Katarzyna Proniewska-Mazurek, iluzje Maciej Pol. Premiera 27 stycznia 2007

BILETY MOŻNA REZERWOWAĆ przez internet w serwisie eBilet.pl, telefonicznie (022 628 03 60, 022 628 89 85) i w kasie teatru. Teatr Muzyczny „Roma” ul. Nowogrodzka 49, wszystkie informacje www.teatroma.pl